

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate et Educatione Civili III (2013)

## Marian Stanisław Pajdak

(1918–1991), ps. „Tracz”, „Skiba”, „Sowa”, „Stanisław Kania”, „Ludwik Sadowski”, „Bruno Wach”, „Jan Lipka”, „Namysłowski”, „Marek”, „Wincenty Tracz”, „Niemira”, członek MW, LA i SN, ppor. czasu wojny NOW-AK, prawnik

Urodzony 22 VII 1918 r. w Wyżycach koło Bochni, syn Gustawa, kierownika szkoły powszechnej w Bochni i Wiktorii Tracz. Po ukończeniu szkoły powszechnej rozpoczął naukę w Państwowym Gimnazjum im. Kazimierza Wielkiego w Bochni, świadectwo dojrzałości uzyskał 24 V 1937 r.

Jesienią 1937 r. rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim. W Krakowie zetknął się z ruchem narodowym. W trakcie studiów zapisał się do Młodzieży Wszepolskiej, wciągnięty przez znajomego z Bochni Michała Więckowskiego, pozostał w jej szeregach do 1938 r. Był też członkiem Legii Akademickiej i Stronnictwa Narodowego. Brał czynny udział w zebraniach organizowanych przez działaczy z OK SN, na których występował prezes Adam Pozowski, Jan Białowicz i Antoni Grębosz. W 1938 r. otrzymał polecenie od M. Więckowskiego zorganizowania Koła SN w Bochni, którego został kierownikiem. Liczyło ono wówczas 50 osób i podlegało obwodowi Bochnia, na którego czele stał student UJ Tadeusz Migas. Na zebraniach koła często zabierali głos członkowie ZO SN w Krakowie: Stanisław Mirochna, Antoni Grębosz, Woźniak, Teodor Kocwa, Harynek, Michał Więckowski, Jan Sochacki. Z braku funduszy koło rozpadło się w 1938 r., a większość członków przeszła do organizacji Młoda Polska. Za organizowanie tych zebrań Pajdak został dwukrotnie zatrzymany przez policję i był przesłuchiwany. W VIII 1938 r. zrezygnował z działalności w SN, przerwał studia prawnicze i wstąpił do Seminarium Duchownego w Tarnowie.

Po wybuchu wojny z Niemcami 3 IX 1939 r. wraz z kolegami udał się na wschód przez Dunajec, San i Bug, dotarł aż do Łucka na Wołyniu. Po 17 września, kiedy wojska Armii Czerwonej przekroczyły granicę wschodnią Polski, powrócił do Bochni. W drodze powrotnej spotkał Władysława Furkę „Emila”, przedwojennego przewodniczącego MW w UJ, z którym postanowili utworzyć organizację narodową zakamuflowaną w postaci chórów śpiewaczych bądź organizacji gimnastycznych. On sam był zwolennikiem powołania organizacji wojskowej. Pragnął włączyć się aktywnie w działalność konspiracyjną w strukturach SN i NOW. W tym celu udał się do Wojnicza, gdzie mieszkali znani działacze SN Józef i Stanisław Mirochnowie, aby

w porozumieniu z nimi utworzyć SN w powiecie bocheńskim. Z ich polecenia został kierownikiem organizacyjnym Zarządu Powiatowego SN, zaś kierownikiem organizacji wojskowej z polecenia Antoniego Grębosza został Tadeusz Migas. Zdaniem S. Gałki Pajdak podjął działalność konspiracyjną na terenie samej Bochni z upoważnienia okręgu SN i w początkowym okresie zajmował się wyłącznie pracą organizacyjną. Organizację polityczną z kolei tworzył Jan Sochacki, prawnik mieszkający w Niepołomicach, gdzie działała silna placówka. W skład ZP SN w Bochni wchodził poza Pajdakiem, Michał Więckowski, Jan Sochacki, Tadeusz Migas „Silnicki”. Aktywnie włączył się w działalność konspiracyjną powiatu i okręgu. Należał do bardzo ofiarnych i odważnych działaczy walczących z poświęceniem z okupantem niemieckim przez cały okres okupacji.

Pod koniec 1940 r. został aresztowany Kazimierz Kołos w Krakowie z walizką pełną gazetek i ulotek antyniemieckich, a w kilka tygodni później Pajdaka aresztowało Gestapo z Tarnowa pod zarzutem drukowania tychże ulotek. W więzieniu Gestapo w Tarnowie przebywał dwa miesiące. Domagał się konfrontacji z Kołosem. Następnie został przewieziony do więzienia przy ul. Montelupich w Krakowie, gdzie był przetrzymywany 6 tygodni. Pomyłkowo zamknięty w celi wraz z Kołosem miał okazję uzgodnić zeznanie. W trakcie konfrontacji Kołos zaprzeczył, aby to Pajdak przekazał mu walizkę z gazetkami. M. Pajdak został wyznaczony na roboty do Niemiec, uwięziony w obozie, gdzie w budynku szkolnym przy ul. Wąskiej w Krakowie oczekiwał na wyznaczenie miejsca pracy w Rzeszy. Dzięki interwencji zastępcy lekarza obozowego docenta Gockiego (Ukraińca), który orzekł, że jest chory na ischias i przez 6 miesięcy nie będzie zdolny do pracy, został zwolniony w jesieni 1941 r.

Zaczął poszukiwać stałego zatrudnienia w instytucjach posługujących się w codziennej pracy językiem niemieckim, by w przypadku ponownego zatrzymania przez Gestapo posiadać usprawiedliwienie, dlatego nie wyjechał do pracy w Rzeszy. Wkrótce potem podjął pracę w firmie Warschauer-Siemens, do której dr Sabo przyjął go do działu handlowego jako pomoc rachmistrza. Do pracy dojeżdżał z Bochni. Firma pracowała na potrzeby wojska, dlatego czuł się bezpieczny na wypadek ulicznej łapanki, był bowiem osobą chronioną.

Po powrocie z więzienia prezes OK SN Józef Haydukiewicz „Profesor” polecił Pajdakowi zorganizowanie powiatu SN w Bochni. Haydukiewicz przekazywał Pajdakowi prasę konspiracyjną: „Insurekcję”, „Rzeczpospolitą”, „Młodą Polskę”, „Walkę”. Ponadto Pajdak kontaktował się z Lechem Haydukiewiczem ps. „Szymon”, synem „Profesora”, działającym w ZO SN. Do dyspozycji Pajdaka Haydukiewicz oddał swoją bibliotekę. Skontaktował też Pajdaka z Włodzimierzem Żychowiczem, organizującym SN w Krakowie oraz z Władysławem Augustynem, od którego otrzymał polecenie skontaktowania się z sąsiednimi powiatami: Miechowem i Kalwarią Zebrzydowską. Od Władysława Augustyna ps. „Spytek” dowiedział się, że SN w powiecie bocheńskim wprawdzie działało od początku okupacji, ale jego aktywność była nakierowana głównie na działalność wojskową (NOW). Brak było pionu politycznego, który to on miał zorganizować. Skontaktował się też z Augustynem Rafalskim ps. „Wodzicki”,

„Edmund”, który w Komendzie Podokręgu NOW pełnił funkcje kierownika Wydziału Dywersji i do jego kompetencji należał też dział informacji i kontrwywiadu.

W 1942 r. Zdzisław Miękina „Szczerbiec” ze Stanisławic skontaktował Pajdaka z Bronisławem Strachem „Orlickim”, który uruchomił w Stanisławicach kurs szkoły podchorążych trwający kilka miesięcy. Brali w nim udział żołnierze NOW oraz kilku z ZWZ. Marian Pajdak „Tracz” prowadził na wspomnianym kursie pogadanki polityczne, posiadał wówczas stopień kaprała podchorążego. Na kursie poznał Józefa Lessera ps. „Jastrzębski”, absolwenta gimnazjum bocheńskiego, który przed wojną został przyjęty do podchorążówki wojsk lotniczych. Pajdak był też członkiem Powiatowej Delegatury Rządu w Bochni z ramienia SN. W 1943 r. wszedł do Komendy OK NOW wraz z Władysławem Gałką ps. „Lis”, „Wiktor”. Pełnił również funkcję kierownika organizacyjnego w OK SN.

W odbytej pod koniec listopada 1943 r. naradzie przedstawicieli OK SN i NOW w leśniczówce w Stanisławicach poświęconej scaleniu z AK uczestniczyli: Marian Pajdak „Skiba”, „Tracz” z OK SN, ppłk Władysław Owoc „Paweł”, komendant OK NOW, ppor. Walerian Gołuński „Jarosz”, kierownik Wydziału Organizacyjnego OK NOW, ppor. Władysław Gałka „Lis”, „Wiktor”, komendant Podokręgu Krakowskiego NOW, plut. pchor. Stanisław Gałka „Jarecki”, „Witek”, komendant powiatowy NOW w Bochni, Alojzy Kopiec „Bielski”, Stefan Grzyb „Wyrwa” i Józef Lesser „Jastrzębski”. W jej następstwie postanowiono w ramach scalenia przekazać do AK zorganizowane jednostki wojskowe NOW, za wyjątkiem młodzieży przedpoborowej, z której miano utworzyć oddział dywersyjny w ramach Obozowych Drużyn Bojowych. Organizacji oddziału podjął się M. Pajdak, zaś komendant powiatowy NOW w Bochni Stanisław Gałka ps. „Jarecki”, „Witek” został zobowiązany do przygotowania i wydzielenia młodzieży z NOW i przekazania jej z posiadającym uzbrojeniem. Organizacją pracy SN na terenie powiatu bocheńskiego zajmował się Marian Pajdak w miejsce Tadeusza Migasa „Silnickiego”, na którym wykonano wyrok, gdyż został uznany współwinnym aresztowań na terenie powiatu bocheńskiego w 1943 r.

Pajdak nawiązał też kontakt z Delegatem Rządu na powiat bocheński Filipem Szewczykiem ps. „Powała” ze SL „Piast” i razem z Stanisławem Gałką „Witkiem” odbyli wspólne spotkanie, na którym Delegat Rządu poinformował ich o roli Delegatury Rządu na terenie powiatu bocheńskiego oraz o warunkach współpracy z Komendą Obwodu AK. Dobre kontakty posiadał Pajdak z PPR i GL, ale były to kontakty wyłącznie osobiste, bowiem w tym czasie nie wiedzieli oni o jego przynależności organizacyjnej. Kontakty te zostały po rozmowie z prof. Józefem Haydukiewiczem „Limanowskim” zerwane, gdyż ten obawiał się, że Pajdaka rozszyfrują, a następnie zniszczą. Nie było współpracy z aktywnym ludowców. Nie uległ i odmówił Delegatowi Rządu „Powale”, gdy ten latem 1944 r. na spotkaniu we wsi Chodenice w „stanowczy sposób” prosił Pajdaka, aby oddał oddział ODB do dyspozycji szefowi Kierownictwa Oporu Społecznego Janowi Jaroszowi „Jastrzębcowi”. Nie posiadał kontaktów z socjalistami, bo nie prowadzili działalności wojskowej, a działacze polityczni nie byli organizacyjnie widoczni.

Kolejne spotkanie w sprawie utworzenia oddziału partyzanckiego ODB odbyło się 28 II 1944 r. w mieszkaniu Mariana Pajdaka w Bochni. Wzięli w nim udział: Józef Lesser „Jastrzębski”, Augustyn Rafalski „Wodzicki”, ppor. Władysław Gałka „Wiktor” i Stanisław Gałka „Jarecki”, „Witek”. Ustalono miejsce kwaterowania oddziału, wyżywienie, liczebność (50 osób), mianowano dowódcę, którym został Józef Lesser „Jastrzębski”. Pierwszą zbiórkę oddziału w leśniczówce w Dąbrowicy 18 IV 1944 r. prowadził Marian Pajdak jako przedstawiciel ZO SN w Krakowie, któremu oddział ten miał podlegać, który też odpowiadał za szkolenie ideowo-polityczne i wygłaszał pogadanki przy każdej bytności w oddziale. W tym czasie Alojzy Kopiec i Marian Pajdak reprezentowali także SN w Bochni.

W grudniu 1944 r. Pajdak został ponownie aresztowany przez Gestapo w pociągu jadącym do Tarnowa. Gestapowcy znali jego prawdziwe nazwisko i funkcje pełnione w konspiracyjnym SN. Gestapo nie dało wiary idealnie podrobionemu zaświadczeniu na oryginalnym blankiecie podpisanym przez naczelnego lekarza niemieckiego, w którym stwierdzono, że Pajdak przyjeżdża do Krakowa dwa razy w tygodniu na zastrzyki przeciwgruźlicze z powodu otwartej gruźlicy. Został umieszczony w więzieniu przy ul. Pomorskiej w Krakowie. 17 I 1945 r. został zwolniony przez szefa Gestapo SS-Hauptsturmführera Heinricha Hamanna, w czym niewątpliwie pomogła mu dobra znajomość języka niemieckiego. Na drugi dzień po wyjściu z więzienia udał się do Józefa Haydukiewicza, u którego zastał jego syna Lecha, Władysława Kosturka, Marię Naturską (Odyniec) ps. „Piotr”, komendantkę NOWK, w celu omówienia sytuacji politycznej i dalszej działalności konspiracyjnej. Nadal pełnił funkcję kierownika organizacyjnego w OK SN.

Gdy do Krakowa weszli Rosjanie, komendantka NOWK „Piotr” namawiała Pajdaka, aby wyjechali z Polski, zabierając ze sobą najbardziej zagrożonych ludzi. Była ostrożna, wiedziała, że jej mąż zginął w Katyniu z rąk Sowietów. Pajdak uważał, że nie może się utrzymać system oparty na bagnietach, pozostał, wierząc w wybuch III wojny światowej. Szybko przekonał się o prawdziwym obliczu nowej władzy, rozpoczynającej rządy od polowania na ludzi z konspiracji, ze szczególną zaciekłością zwłaszcza na narodowców. W lutym podjął pracę referenta inspekcji starostw w Urzędzie Wojewódzkim (UW) w Krakowie, dzięki mianowaniu kierownikiem kadr UW Zdzisława Miękinia ps. „Witold” vel Władysław Kurdziel, który w okresie okupacji pomagał Pajdakowi w organizacji NOW w powiecie bocheńskim Z. Miękinia, członek NOW, prowadził również pisemko „Szczerbiec”, a następnie został wysłany do inspektoratu wschodniego OK SN (Jasło, Krosno, Brzozów, Sanok), by tam opiekował się SN i NOW. Podlegał wówczas wydziałowi organizacyjnemu OK SN, którego szefem był Marian Pajdak. W Brzozowie Miękinia zaprzyjaźnił się z Feliksem Miturą, późniejszym wojewodą krakowskim, który go także rekomendował do PPR. Pod koniec stycznia Lech Haydukiewicz ps. „Szymon” wraz z Marianem Pajdakiem spotkali się z Miękinią, który opowiedział o swojej działalności organizacyjnej. Dzięki Zdzisławowi Miękinia wielu żołnierzy NOW i członków SN poszukiwanych przez UBP otrzymało fałszywe dokumenty, mogło udać się na ziemie zachodnie i podjąć tam pracę.

Marian Pajdak dzięki rekomendacji Miękini w Komitecie Miejskim PPR w Krakowie wkrótce został członkiem partii. Po aresztowaniu przez UB brata i stryja w związku z działalnością konspiracyjną poczuł się zagrożony i poprosił Miękinę o załatwienie pracy w UW w Katowicach. W dniach 28–29 III 1945 r. obydwaj pojechali do Katowic, gdzie M. Pajdak został przedstawiony kierownikowi personalnemu UW płk. Jerzemu Ziętkowi. Zaproponował on Pajdakowi pracę na stanowisku starosty w Prudniku, czego nie przyjął, tłumacząc się zbyt młodym wiekiem. Pragnął posady referenta w którymś ze starostw, by móc ukończyć przerwane wybuchem wojny studia prawnicze. Został mianowany drugim wicestarostą w Lublińcu, potem pierwszym wicestarostą w Rybniku, a następnie starostą w Grodkowie koło Opola (29 III 1945–1 VI 1946). Na prośbę Miękini Pajdak zatrudnił w wydziale aprowizacji Jana Miskę, byłego żołnierza NOW w powiecie Brzozów, a ten z kolei sprowadził swoich kolegów z NOW i dał im zatrudnienie.

Przed wyjazdem do Katowic M. Pajdak odbył spotkanie z ks. Władysławem Matuszem z Prezydium SN, na którym to spotkaniu byli także obecni: płk Euzebiusz Hausner „Jot”, Władysław Kosturek „Wojtek”, ppłk Władysław Owoc „Paweł”, Józef Haydukiewicz „Limanowski”, „Profesor”. Omawiano sytuację polityczną, zastanawiano się, czy zakończyć działalność konspiracyjną i jak to uczynić, czy jest sens dalszego istnienia konspiracji narodowej. J. Haydukiewicz uważał, że w pierwszej kolejności należy zająć się ludźmi i czekać aż do wyjaśnienia się sytuacji politycznej. Przeważała opinia zaprzestania wprawdzie działalności, lecz utrzymania zrębów organizacyjnych SN. Radzono Pajdakowi, by wycofał się z pracy w Urzędzie Wojewódzkim ze względu na zagrożenie ze strony WUBP. J. Haydukiewicz zaproponował mu funkcję kierownika organizacyjnego SN na kraj, której nie przyjął.

M. Pajdak wpisał się na I rok Wydziału Prawa UJ, który zaliczył 2 VII 1945 r. Niestety, drugiego roku studiów nie udało mu się już ukończyć. W lecie tr. był w Krakowie celem ujawnienia się w Komisji Likwidacyjnej, czego jednak nie uczynił. Spotkał się wówczas z „Janem” Marianem Trondowskim, nowym szefem wydziału organizacyjnego ZO SN.

W trakcie pełnienia funkcji I wicestarosty w Rybniku odwiedził go znany mu z okresu okupacji działacz konspiracyjny Zygmunt Kowalski „Świerk”, zamieszkały w Gliwicach i poinformował, że Władysław Furka „Emil” i Lech Haydukiewicz „Szymon” mają do niego żal, że zdradził ruch narodowy. Przybył także „Jerzy” Lech Maślowski, dowódca oddziału partyzanckiego „Szczerbiec”, zwolniony przez UB z więzienia, którego koledzy z konspiracji zaczęli ignorować, bezpodstawnie oskarżając o współpracę z bezpieką, a W. Owoc „Paweł” uznał za winnego swojego aresztowania. W grudniu 1945 r. odwiedzili Pajdaka Mieczysław Pszon „Długosz”, „Szyszka” i Ryszard Niklewicz „Radzik”, „Gryf”, kurier Tadeusza Bieleckiego z Londynu. M. Pszon poinformował Pajdaka o pobycie Edwarda Sojki ps. „Majewski” w Polsce, emisariusza Rządu RP na Uchodźstwie, zaś „Radzik” o wyjeździe do Anglii, gdzie miał zabrać listy władz krajowych SN do prezesa Bieleckiego. „Radzik” poprosił Pajdaka o przepustkę na Zaolzie, by stamtąd dotrzeć na zachód. Ostatecznie udał się

zagranicę przez Szczecin i Świnoujście. W międzyczasie M. Pajdak został przeniesiony i mianowany starostą powiatowym w Grodkowie koło Opola. Doszły tam do niego informacje, że jego dawni koledzy z konspiracji krakowskiej źle się o nim jako staroście wyrażają. Oskarżano go o przynależność do PPR i sprowokowanie aresztowań w OK SN. Radzono ponownie, aby wyjechał jak najszybciej za granicę. Komentując OK NOW ppłk Władysław Owoc „Paweł” przed opuszczeniem kraju obciążył Pajdaka winą za aresztowania w OK SN. Pajdak pragnął to wyjaśnić i udał się do Szczecina, gdzie „Paweł” oczekiwał na przerzut przez zieloną granicę. Niestety, już go nie zastał, bo dwa dni wcześniej mjr Owoc opuścił Polskę.

Owoce pobytu w Polsce Edwarda Sojki „Majewskiego”, emisariusza Rządu RP na Uchodźstwie, w okresie grudzień 1945–styczeń 1946 było utworzenie sieci podporządkowanych Ministerstwu Spraw Wewnętrznych delegatur okręgowych opartych na działaczach SN (emigracyjne MSW znajdowało się w rękach SN). Celem było utrzymanie łączności z Rządem RP na Uchodźstwie oraz ośrodkami wojskowymi na zachodzie Europy. Sojce w tym czasie udało się utworzyć cztery delegatury, w tym krakowską, kryptonim „Kulesza”, której kierownikiem mianowany został przez Edwarda Sojkę Mieczysław Pszon, a jednym z jego zastępców Marian Pajdak, będący kurierem na trasie Kraków-Cieszyn-Louki nad Olzą-Spicak-Pilzno-Monachium, zwanej później „drogą Pajdaka”.

1 lipca 1946 r. przekroczył po raz pierwszy zieloną granicę w Cieszynie, pod przybranym nazwiskiem Jana Lipki, obywatela czeskiego, udał się przez Pragę do Regensburga i Monachium, aby się spotkać z działaczami SN i przekazać pocztę dla Edwarda Sojki przedstawicielowi Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rządu RP na Uchodźstwie od M. Pszona. Miał też skontaktować się z delegatem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rządu RP na uchodźstwie Makowskim i ministrem Zygmuntem Berezowskim, zorientować się w panujących na emigracji stosunkach, prosić o instrukcje i dyrektywy dla działających delegatur okręgowych, otrzymać wytyczne polityczne przywódców na emigracji względem działalności w kraju, nawiązać kontakty z ludźmi z kierownictwa politycznego emigracji, otrzymać pieniądze na działalność w kraju i opiekę na czas swojego pobytu na zachodzie.

W trakcie kilku pobytów w ośrodkach polskiej emigracji na terenie zachodnich Niemiec w rozmowach z przedstawicielami obozu narodowego starał się zorientować, czy może przerzucić poszukiwanych przez UBP działaczy Obozowych Drużyn Bojowych NOW za granicę, aby ich i ich rodziny uratować przed represjami bezpieki. W Monachium odbył rozmowy z Jerzym Ptakowskim, delegatem MSW na strefę amerykańską, Stanisławem Siwcem, szefem komórki przerzutowej tajnej delegatury, Stanisławem Komendowskim, szefem łączności na kraj z ramienia MSW i zastępcą Edwarda Sojki inż. Kazimierzem Tychotą, delegatem MSW na Niemcy, por. Jaskólskim sekretarzem Związku Uchodźstwa w Niemczech, a w Moppen (Maczkowo) z ppłk. Władysławem Owocem „Pawłem”, płk. Matkowskim, kpt. Kazimierzem Mireckim oraz Augustynem Rafalskim i Adamem Doboszyńskim.

Podczas spotkania z Adamem Doboszyńskim powiadomił go o planowanej próbie dokonania przerzutu ściganych działaczy narodowych z Polski i zamiarze wyjazdu do Londynu, aby spotkać się z Edwardem Sojką. Przyniósł mu też, że przyjdzie do niego po powrocie z Londynu, do którego ostatecznie nie wyjechał, po przeczytaniu (tak twierdził w śledztwie) książki Doboszyńskiego *Studia polityczne*, wydawanego przez niego pisma „Uniwersum” oraz książki S. Cata Mackiewicza *Lata nadziei*. Po spotkaniu z Doboszyńskim tłumaczył, że zrezygnował z wyjazdu do Londynu pod wpływem jego poglądów i książki Mackiewicza. Wśród rozmówców emigracji politycznej nie znalazł zrozumienia na przerzucenie na zachód większej grupy ludzi z podziemia (partyzantki). W mieszkaniu E. Sojki spotkał kuriera z Budapesztu Zygmunta Rosińskiego i kuriera z Monachium, z którymi wracał do Polski. Spotkał też adwokata Tadeusza Kurcyusza ps. „Żegota”, „Morski”, który również przyszedł z Polski przez zieloną granicę wraz z Sojką, który „gdzieś się zatrzymał”.

Wspólnie z Kazimierzem Tychotą udali się do miejsca postoju Samodzielnej Brygady Spadochronowej i Siedziby Zjednoczenia Uchodźstwa Przymusowego w Europie Zachodniej. Spotkał się tam z kurierem Waławem Felczakiem ps. „Wacek”. Był też w placówce MSW w Niemczech, w siedzibie dywizji pancerniej gen. Klemensa Rudnickiego, gdzie w redakcji tygodnika dywizyjnego „Defilada” spotkał się z Wojciechem Wasutyńskim, dr. Franciszkiem Schreidlerem, byłym prezesem SN w Łodzi i delegatem SN na strefę brytyjską, por. Gawrońskim, komendantem Ochotniczych Drużyn Bojowych na Polskę, Antonim Maratyńskim, sekretarzem generalnym Zjednoczenia Polaków na Zachodzie Europy, inż. Kobyłańskim, prezesem Zjednoczenia Polaków na Strefę Angielską w Niemczech. Do Krakowa powrócił we wrześniu, nie spotkawszy się z Sojką. Swoje spostrzeżenia i oceny z pobytu na terenie Niemiec przekazał Mieczysławowi Pszonowi.

W kilka tygodni po powrocie Pajdaka do Polski, do Mieczysława Pszona przybył kurier od Edwarda Sojki, członka Prezydium ZG SN na emigracji, używający nazwiska dr Zygmunt Kobzakowski (Kobzowski) ps. „Zygmunt”, który wraz z listami do SN przekazał list do Pszona, atakując go za lekkomyślne skierowanie Pajdaka za granicę. Poinformował go, że w ubraniu Pajdaka znaleziono dokument stwierdzający prawo noszenia broni wydany przez PUBP w Lublińcu, gdzie był starostą. Pajdak po powrocie do kraju spotkał się również z Władysławem Furką „Emilem” w Katowicach (po jego ujawnieniu się w WUBP w Katowicach), Lechem Masłowskim „Jerzym”, Józefem Lesserem ps. „Jastrzębski”, „Żegota”, Janem Szponderem ps. „Janusz”, przekazując im swoje spostrzeżenia z pobytu w ośrodkach polskich na zachodzie.

W październiku 1946 r. Pajdak ponownie udał się na zachód przez zieloną granicę wraz z Waławem Felczakiem, Zygmuntem Rosińskim i stypendystą udającym się do USA. W Monachium spotkał się z przedstawicielami życia politycznego na emigracji, m.in. ze Stanisławem Siwcem, Augustynem Rafalskim, Ryszardem Niklewiczem, Tadeuszem Sobasem. W trakcie kolejnego pobytu spotkał się 21 XII 1946 r. z Adamem Doboszyńskim w jego mieszkaniu w monachijskiej dzielnicy Al-lach. Poinformował go, że jego siostra nie wyjedzie na zachód i że uznała jego plany

przybycia do kraju za bardzo ryzykowne przedsięwzięcie. Bardzo odradzała mu przyjazd do Polski podobnie jak Pajdak. Mimo ostrzeżeń Doboszyński zdecydował się na przyjazd do Polski przez zieloną granicę. Działając niezależnie od emigracyjnego kierownictwa SN, zamierzał powołać struktury katolicko-narodowe (w protokołach UBP nazwane później „Ośrodkiem”), które miały podjąć działalność nowego typu nastawioną na długi dystans. Do kraju Pajdak wracał wraz z Adamem Doboszyńskim, zaopatrzonym w legitymację czeską i Wacławem Felczakiem. Zatrzymani przez czeską policję w Pilźnie zostali przekazani do Urzędu Bezpieczeństwa, odbyło się nawet przesłuchanie, ale udało im się zmylić władze bezpieczeństwa w Czechosłowacji i zostali zwolnieni.

Granicę przekroczyli w nocy 23 grudnia koło Cieszyna w Loukach nad Olzą. Doboszyński pozostał przez okres świąt w Cieszynie, gdzie spotykał się z Mieczysławem Pszonem i Władysławem Jaworskim. Pajdak powrócił do Krakowa, gdzie zamierzał przygotowywać się do egzaminów. Po przybyciu do Gliwic w styczniu 1947 r. Mieczysław Pszon wraz z Marianem Pajdakiem wspólnie złożyli Adamowi Doboszyńskiemu sprawozdanie z prac Delegatury Okręgowej w Krakowie, a następnie Pajdak przekazał Doboszyńskiemu fałszywe dokumenty na nazwisko Władysław Więcek (Więckowski). Za pośrednictwem Pajdaka Doboszyński wysłał trzy listy, w tym jeden zaszyfrowany, do mjr. Kozłowskiego ps. „Aleksander” (przedstawiciela monachijskiego kierownictwa ONR i OP). Dwukrotnie w styczniu i lutym 1947 r. Pajdak wraz z Władysławem Gałką złożyli wizytę Adamowi Doboszyńskiemu we Wrocławiu w mieszkaniu Alojzego Kopca. Trzecie spotkanie odbyło się 5 III 1947 r. w Poznaniu w mieszkaniu Józefa Dody, gdzie Pajdak wraz z Władysławem Gałką, Władysławem Jaworskim spotkali się ponownie z Doboszyńskim. Pajdak poinformował Doboszyńskiego o zamiarze ponownego wyjazdu do Monachium. Był też na spotkaniu z nim w Warszawie i Poznaniu.

Nadal nie ujawnił się ze swojej działalności konspiracyjnej. Ostrzegany przez kolegów, że WUBP w Krakowie wie o nim dostatecznie dużo, by go aresztować, pojechał do Katowic do dr. Władysława Piotrowskiego (kierownika delegatury w Katowicach), aby ustalić dalsze postępowanie. Kiedy ponownie przyjechał do Piotrowskiego, dowiedział się od jego żony, że ten został aresztowany przez bezpiekę.

Tymczasem już w październiku 1946 r. na podstawie materiałów agenturalnych agenta „Szczera” i innych materiałów założono w WUBP w Krakowie agenturalne rozpracowanie pod kryptonimem „Janina” na działaczy SN w konspiracji, wśród nich też na Mariana Pajdaka, którego zatrzymanie było tylko kwestią czasu. Został aresztowany przez funkcjonariuszy WUBP w Krakowie 28 V 1947 r. w drodze do Władysława Kosturka, próbował uciec, posypały się za nim strzały, został ranny w nogę, schwytyany, a następnie doprowadzony na plac Inwalidów. Śledztwo w WUBP w Krakowie prowadził mjr Józef Światło. W czasie rewizji znaleziono u niego w portfelu kartkę z nazwiskiem inż. Więcek, pytany o niego, odparł, że to znajomy inżynier rolnik. Ranny znalazł się w szpitalu wojskowym, w oddzielnym pokoju, pilnowany cały czas przez funkcjonariuszy WUBP. Codziennie był przesłuchiwany



przez dwóch funkcjonariuszy WUBP, którzy po kilku dniach zapytali go o Adama Doboszyńskiego, na co odpowiedział, że dawno go nie widział, prawdopodobnie powrócił na zachód. Wysłał gryps do znajomych z konspiracji przez pielęgniarkę z więziennego szpitala z prośbą o uwolnienie.

W jego mieszkaniu założono kocioł, w wyniku, którego 7 VI 1947 r. wpadł inny działacz Okręgu Krakowskiego SN-NOW Jan Szponder „Janusz”, wcześniej również wpadł tam Władysław Gałka „Wiktor” z listem do Doboszyńskiego. Z Krakowa Pajdak na noszach został przewieziony samolotem do Warszawy i przekazany do MBP. Na podstawie decyzji Naczelnej Prokuratury Wojskowej w Warszawie z 11 VI 1947 r. został aresztowany. W październiku w pawilonie MBP na Mokotowie „roz-mawiali” z Pajdakiem: mjr Ludwik Serkowski, ppor. Tadeusz Bochenek, por. Roman Laszkiewicz „Biały kat”. Przeszedł bardzo brutalne śledztwo, w wyniku którego omal nie stracił nieleczzonej nogi, 20 grudnia podpisał zobowiązanie do współpracy z MBP (agent celny na Mokotowie), przyjął pseudonim „Niemira”<sup>1</sup>. Ze zobowiązania niebawem się wycofał, ale w czasie późniejszych zatrzymań wielokrotnie był szantażowany przez SB jego ujawnieniem.

Pomawiany o wydanie Adama Doboszyńskiego, po latach pisał w „Słowie Narodowym”, że jego załamanie w śledztwie nie miało nic wspólnego z dotarciem UB do prof. Więcka. UB ukrył rzeczywistego informatora, zrzucając całą winę na Pajdaka<sup>2</sup>.

Pomimo podjęcia współpracy został oskarżony, a następnie skazany przez „sąd kapturowy” (bez rozprawy i adwokata) w dniu 28 X 1949 r. przez WSR w Warszawie (Sr 1567/49) pod przewodnictwem mjr. Mieczysława Widaja za „przynależność do reakcyjnych nielegalnych związków i ugrupowań” oraz „uczestniczenie w konspiracyjnych pracach grupy osób organizujących się wokół Doboszyńskiego Adama” i „usiłowanie przemocą zmiany ustroju Państwa Polskiego”<sup>3</sup>. A więc o przestępstwo z art. 86 § 2 KKWP i za to został skazany na karę śmierci, na podstawie art. 46 § 1a KKWP na pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze i na podstawie art. 48 § 1, § 1 KKWP na przepadek całego mienia.

Został uznany winnym za działanie na szkodę Państwa Polskiego, za gromadzenie i przekazywanie wiadomości politycznych i gospodarczych, stanowiących tajemnicę państwową do ośrodka dyspozycyjnego SN w angielskiej strefie okupacyjnej w Niemczech. Na podstawie art. 7 dekretu z 13 VI 1946 r. został skazany drugi raz na karę śmierci, na podstawie art. 46 § 1a KKWP na pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze, a na podstawie art. 48 § 1 KKWP na przepadek całego mienia.

Uznany winnym i za to, że od wiosny do końca 1946 r. działał na szkodę Państwa Polskiego, jako obywatel polski przyjmował bezpośrednio lub pośrednio od osób działających w interesie obcej organizacji SN za granicą korzyści majątkowe

<sup>1</sup> Zobowiązanie Mariana Pajdaka, 0259/177, t. 3, IPN BU, s. 2.

<sup>2</sup> M. Pajdak, *Sprawa Adama Doboszyńskiego*, „Słowo Narodowe” 1990, nr 3, s. 19.

<sup>3</sup> Wyrok WSR w Warszawie (Sr 1567/49) z 28 X 1949 roku, 075/29, t. 4 p. 123, IPN Kr, s. 147.

popołniając przestępstwo z art. 6 dekretu z dnia 13 VI 1946 r. i za to na podstawie wspomnianego artykułu i dekretu skazano go na 15 lat więzienia, zaś na podstawie art. 49 § 2 dekretu z 13 VI 1946 r. na karę 5 lat pozbawienia praw publicznych i obywatelskich praw honorowych i na przepadek całego mienia. Na podstawie art. 32 § 2 i 33 KKWP WSR w Warszawie wymierzył mu łącznie karę śmierci i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze i przepadek całego mienia.

Po dłuższym oczekiwaniu w celi śmierci na wykonanie wyroku został ułaskawiony przez prezydenta RP Bolesława Bieruta w dniu 19 IV 1950 r. Jego wyrok został zmieniony na dożywocie. W trakcie pobytu w więzieniach w Bydgoszczy, Koronowie i Wronkach był nadal przesłuchiwany w toczących się śledztwach działaczy narodowych. W sierpniu i wrześniu 1953 r. składał zeznania na okoliczność ucieczki na zachód Augustyna Rafalskiego ps. „Edmund” i Tadeusza Sobasa ps. „Leszczyński”, kontaktów z nimi w czasie pobytu w Monachium. W 1955 r. został przewieziony do służby śledczej LWP w Bydgoszczy do więzienia „Wały Jagiellońskie”.

W więzieniu we Wronkach przebywał od 17 XII 1952 do 30 X 1956 r. z małą przerwą, podczas której przewieziono go do więzienia na Mokotowie. Według charakterystyki sporządzonej przez naczelnika więzienia we Wronkach: „był więźniem wysoce niezdiscyplinowanym, złośliwie i wulgarnie szkalującym ustrój Polski Ludowej, manifestującym otwarcie swoje reakcyjne poglądy”. Przez okres pobytu w więzieniu był izolowany. Do „dokonanego przestępstwa absolutnie się nie przyznawał”. Zdaniem naczelnika, po wyjściu z więzienia nie zmienił swych poglądów politycznych i będzie zdecydowany podjąć walkę z obecnym ustrojem. Oceniano go „jako jednostkę zdolną do podjęcia wrogiej działalności”<sup>4</sup>.

W następstwie odwilży październikowej został urlopowany z więzienia 31 XI 1956 r. aż do 6 V 1957 r. Po rozmowie z Zenonem Kliszką i Marianem Rybickim do więzienia już nie powrócił, zamieszkał u siostry w Bochni. 9 II 1957 r. Referat SB KPMO w Bochni założył na Pajdaka sprawę ewidencyjno-obszerną pozostającą pod kontrolą Wydziału III KW MO w Krakowie i Wydziału I Departamentu III MSW w Warszawie. W II 1957 r. Najwyższy Sąd Wojskowy zaocznie uwolnił go od dalszego odbywania kary uchylając wyrok WSR z 27 X 1949 r., skazując go na 13 lat i 8 miesięcy, w wyniku amnestii karę pomniejszono do 8 lat i 8 miesięcy więzienia za „usiłowanie obalenia ustroju”. Ponieważ odsiedział 9 lat i 7 miesięcy, karę więzienia mu darowano. Odpis zaocznego wyroku uznał za krzywdzący i oddał zastępcy Prokuratora Generalnego Janowi Wasilewskiemu, który przyrzekł rewizję nadzwyczajną. Był członkiem PAX w Bochni.

W 16 XII 1956 r. wysłał na adres WU ds. BP w Krakowie pocztówkę, prosząc o dane personalne i adresy byłych pracowników WUBP przesłuchujących go w śledztwie ppor. Józefa Myrdko i por. Bolesława Martiuka (po zmianie nazwiska-Marczaka), gdyż będą mu potrzebne „dla ustalenia przyczyn jego 10-letniego więzienia”<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> Dalszy plan operacyjnych przedsięwzięć do sprawy Pajdaka Mariana, Kraków 25 V 1957 r., 010/9396, t. 5, AIPNKr, s. 20.

<sup>5</sup> Sprawozdanie z pracy operacyjnej Wydziału III KW MO w Krakowie po linii zagadnienia endeckiego za I kwartał 1957 r. opracowany przez starszych oficerów operacyjnych

Od wyjścia z więzienia był „operacyjnie rozpracowywany”. Znajdował się cały czas pod obserwacją SB, m.in. informatorów: „Krakowiaka”, „Muchy”, „Józka”, „Julka”, „Jotera”, „Jerzego”, „Czesława”, „Nysy”, a także sieci agentów: ps. „Postępowy”, „Stefan”, „6”, „Martin”. W maju 1957 r. został ponownie aresztowany przez SB w ramach wspomnianego operacyjnego rozpracowania.

W liście do komendanta wojewódzkiego MO w Krakowie z 31 I 1957 r. pisał, że został aresztowany przez mjr. Józefa Światło, postrzelony przez funkcjonariuszy WUBP w Krakowie, zaś jego rzeczy zostały zawłaszczone przez wspomnianego ppor. Józefa Myrdko i jego szefa, jego mieszkanie wynajęto agentce UB. Zapowiedział rewizję swojego procesu, miał nadzieję na jego wygranie i odzyskanie z depozytu parunastu tysięcy dolarów, które chciał przeznaczyć na pomoc dla rodzin po poległych kolegach oraz na wypłaty kolegom za „okupacyjną służbę”<sup>6</sup>.

Wkrótce po wyjściu z więzienia rozpoczął nawiązywanie kontaktów z działaczami SN za granicą w celu utworzenia Komitetu Niesienia Pomocy Osadzonym w Więzieniach oraz wdowom i sierotom po skazanych, by objąć doraźną pomocą byłych więźniów politycznych, zwłaszcza narodowców. Pajdak prowadził intensywną działalność, utrzymując liczne kontakty osobiste i korespondencyjne. Korespondował z działaczami SN na emigracji: Tadeuszem Bieleckim w Anglii, pisarzem Janem Bielatowiczem, redaktorem „Dziennika Związkowego” w Chicago Władysławem Piotrowskim, w Argentynie zaś z Michałem Więckowskim. Prosił działaczy narodowych o pomoc materialną dla byłych więźniów „bandytyzmu stalinowskiego”<sup>7</sup>.

Do akcji pomocy wciągnął zwolnionych z więzienia Władysława Gałkę, Adama Rembiasza, Tadeusza Stanaszka, Józefa Lessera. Przygotowano listę poszkodowanych, których adresy przesłano zagranicę. W listach Pajdak apelował, aby pomoc materialną nie przekazywano zbiorowo i drogą oficjalną, bo trafi do repatriantów lub ludzi pozytywnie ustosunkowanych do władzy ludowej, lecz indywidualnie pod wskazane adresy, „by dostali ją ludzie karani w ubiegłych latach za polityczną i bandycką działalność przeciwko władzy ludowej”<sup>8</sup>.

Władysław Piotrowski przy pomocy Polonii Amerykańskiej zorganizował Komitet Pomocy dla byłych więźniów, którym indywidualnie przysyłał paczki na podane przez Pajdaka adresy. W sprawie paczek kierowanych do księży zakonnych Pajdak miał się kontaktować z kardynałem Wyszyńskim. Nie wiadomo, czy do tego doszło. W każdym razie otrzymał list, w którym kardynał dziękował za zwrócenie

---

Wydziału III por. Józefa Mielnickiego i por. Jacka Sitarza z 25 III 1957 r., 075/30, t. 7, AIPNKr, s. 109–112.

<sup>6</sup> Plan operacyjnych przedsięwzięć do sprawy Pajdaka Mariana z 23 III 1957 r. opracowany przez starszych oficerów: Wydziału I Departamentu III MSW Rapało Stefana i Wydziału III KW MO w Krakowie Sitarza Jacka, 010/9396, t. 5, AIPNKr, s. 10–11.

<sup>7</sup> Informacja dotycząca sytuacji w środowisku endeckim opracowana przez starszych oficerów Wydziału III KW MO w Krakowie, Jacka Sitarza i Józefa Mieleckiego, 075/30, t. 7, AIPNKr, s. 104.

<sup>8</sup> Dalszy plan operacyjnych przedsięwzięć do sprawy Pajdaka Mariana, Kraków 25 V 1957 r., 010/9396, t. 5, AIPNKr, s. 18–20.

uwagi na niedolę więźniów, podkreślając, że Komisja Wspólna Episkopatu często przypominała ich sytuację rządowi, zaś duszpasterstwa dobroczynne działające przy kuriach diecezjalnych otrzymują od księży biskupów wskazania, jak nieść pomoc nieszczęśliwym. Niestety, stwierdzał, dostęp księży kapelanów do więzień „jest nadal bardzo trudny”<sup>9</sup>. W sprawie funduszy na tworzenie warsztatów pracy dla ofiar stalinowskich otrzymał list od arcybiskupa Antoniego Baraniaka, który odpowiadał w imieniu prymasa Wyszyńskiego (był jego sekretarzem), dając nadzieje na otrzymanie pomocy.

Wraz z Władysławem Gałką zamierzał wykorzystując fundusze działaczy SN na emigracji założyć prywatne przedsiębiorstwo z dewocjonaliami, z którego dochód przeznaczony byłby na pomoc byłym członkom SN będącym w trudnych warunkach materialnych, sierotom i wdowom po działaczach endeckich. W perspektywie przedsiębiorstwo miało dać utrzymanie uczestnikom walki z komunizmem. Sam też pozostawał bez środków do życia. Dążył do wznowienia procesu Adama Doboszyńskiego i jego rehabilitacji, domagając się od prokuratury dowodów winy, że Doboszyński był szpiegiem niemieckim i amerykańskim, za co został zamordowany. Chciał udowodnić bezpodstawność zarzutów.

Osobiście interweniował w Generalnej Prokuraturze oraz w niektórych kuriach biskupich na rzecz bezpośredniej pomocy więźniom bądź to przez starania o ich zwolnienie, bądź to o pomoc materialną dla więźniów. W liście do zastępcy Prokuratora Generalnego PRL Jana Wasilewskiego prosił o urlopowanie więźnia Mieczysława Kiełpsza i przeprowadzenie rewizji procesu, gdyż jego zdaniem padł on ofiarą prowokatora i prowokacyjnej organizacji zorganizowanej przez bezpiekę w Koszalinie.

W liście wystosowanym do Adolfa Rudnickiego w Warszawie, który w tygodniku „Świat” pisał o Adamie Doboszyńskim, że był przez trzy dni torturowany przez bezpiekę i podpisywał wymuszone, niezgodne z prawdą zeznania, zawarł swoje sprostowanie. Doboszyński – pisał Pajdak – był torturowany nie trzy dni, lecz całym miesiącami, a następnie został rozstrzelany. Nawiązał kontakt z Władysławem Meusem sądzonym w procesie ks. Józefa Lelito, deklarując pomoc w załatwianiu spraw związanych z rehabilitacją i odszkodowaniem.

23 października 1957 r. w MSW w Warszawie przeprowadzono rozmowę operacyjną z Pajdakiem (protokół liczy 77 stron), aby przestrzec go przed konsekwencjami dalszej jego działalności. Podczas wielogodzinnej brutalnej rozmowy funkcjonariusze SB Sekcji III Wydziału II Biura „T” MSW, a zwłaszcza kierownik kpt. Eugeniusz Wieczorek, szantażowali go i pomawiali o odpowiedzialność za śmierć „szpiega” Adama Doboszyńskiego, grozili ujawnieniem przeszłości agenturalnej (agenta celnego w więzieniu na Mokotowie), jeżeli nie wycofa się całkowicie z życia publicznego. Dawali do zrozumienia, że w razie odmowy nie będzie w stanie utrzymać się nawet na poziomie skromnej wegetacji lub zostanie ponownie aresztowany.

<sup>9</sup> Informacja dotycząca sytuacji w środowisku endeckim opracowana przez starszego referenta Wydziału III KW MO w Krakowie por. Jacka Sitarza i por. Józefa Mieleckiego z 3 IX 1957, 075/30, t. 7, AIPNkr, s. 104–105.

W następstwie rozmowy zobowiązał się zaprzestać dalszej działalności, nie utrzymywać kontaktów nawiązanych w związku z organizowaniem pomocy, wpływać hamująco na tych ludzi, których aktywność wywołana została z jego inspiracji oraz opuścić Kraków i osiedlić się na stałe z rodziną w Szprotawie w woj. zielonogórskim.

Po przekonsultowaniu z Wydziałem I Departamentu III MSW planu przedsięwzięć operacyjnych względem Pajdaka wstrzymano się z jego realizacją z uwagi na prowadzoną kombinację agenturalną z agentem „6”, zmierzającą do skompromitowania Pajdaka w środowisku endeckim jako byłego współpracownika organów Bezpieczeństwa Publicznego<sup>10</sup>. Ostatecznie opracowany plan operacyjnych przedsięwzięć Wydziału III KW MO w Krakowie wspólnie z pracownikami Wydziału I Departamentu III MSW względem Pajdaka nie został zatwierdzony w całości przez Naczelnika Wydziału I Departamentu III MSW w Warszawie. W myśl tego planu zamierzano przeprowadzić rozmowy z Janem Rzuchowskim, Władysławem Gałką i Heleną Ochocką, siostrą Pajdaka, aby wpłynęli na zaprzestanie działalności przez Pajdaka. Jednak na podstawie materiałów agenturalnych Pajdak po przeprowadzonej z nim rozmowie przez kierownictwo Wydziału I Departamentu III MSW w Warszawie zaprzestał działać mobilizując na środowisko endeckie w Krakowie.

Prawdopodobnie SB puściła wówczas w obieg informację dotyczącą współpracy Pajdaka z bezpieczeńką, co spowodowało, że w środowisku endeckim Krakowa panowała wokół niego atmosfera podejrzliwości, traktowano jako „pomyłonego” i niewiarygodnego, obwiniano za aresztowanie Doboszyńskiego. Podobne stanowisko zajęli byli czołowi działacze SN na naradzie w Łodzi 1–2 VI 1957 r. w trakcie omawiania działalności Pajdaka i organizacji pomocy dla członków SN w kraju. Zebrani zgodzili się z Władysławem Jaworskim, że „Pajdaka należy uważać jako «prowokatora» i jego przedsięwzięcia na terenie kraju należało storpedować oraz ostrzec przed nim wszystkich działaczy emigracyjnych”, co uczynił Jaworski za pośrednictwem Bieleckiego. Jaworski przedstawił zebrany całą historię działalności Pajdaka, poczynawszy od 1945 r., „kategorycznie stwierdzając, że pozostaje on na usługach władz bezpieczeństwa”, co oczywiście było nieprawdą.

Na prośbę Pajdaka SB wyraziła zgodę i zezwoliła na jego stałe zameldowanie w Krakowie. Podanie wniósł do referatu Kontroli Ruchu Ludności Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie. Chodziło o mieszkanie figurujące od 1946 r. na żonę Pajdaka. Wyrażając zgodę na zameldowanie Pajdaka w Krakowie, SB zamierzała objąć go inwigilacją i tym samym ułatwić częstsze spotkania z nim agenta „Stefana”. Wydział „B” wraz z członkiem PZPR Paryłą z MRN opracował plan mieszkania, zebrano informacje o lokatorach, zamierzano zamontować w mieszkaniu podsłuch jeszcze przed wprowadzeniem się Pajdaka. Podsłuchu nie założono ze względu na nieodpowiednie warunki, jak i fakt, że Pajdak wraz z żoną w 1958 r. wyjechali do Szprotawy, gdzie jego żona prowadziła aptekę.

---

<sup>10</sup> Sprawozdanie z pracy operacyjnej Wydziału III KW MO w Krakowie po linii zagadnienia endeckiego za III kwartał 1957, 075/30, t. 7, AIPNkr, s. 148.

Pomimo przeprowadzonej z nim rozmowy w Departamencie III MSW Pajdak nie zaprzestał całkowicie „prowadzenia wrogiej działalności”, nadal utrzymywał kontakty z działaczami endeckim w kraju i korespondencyjne kontakty z jej przedstawicielami mieszkającymi zagranicą. Doprowadzało to do nerwowej reakcji funkcjonariuszy SB. Starszy oficer operacyjny Wydziału I Departamentu III MSW Stefan Rapało zalecił przeprowadzenie kolejnej rozmowy ostrzegawczej, że jeżeli nie zaprzestanie „prowadzenia wrogiej endeckiej działalności”, to czeka go ponowne aresztowanie. Wysłał też telegram do Pajdaka z okazji narodzin córki zawierający m.in. zdanie: „Uważamy, że jego dzieciak wyrośnie na uczciwego obywatela PRL i będzie budował socjalizm, nie tak jak on, czego życzą mu Koledzy z Koszykowej”<sup>11</sup>.

23 VIII 1959 r. Pajdak został znowu aresztowany na mocy decyzji Prokuratury Powiatowej w Dzierżoniowie i przebywał w więzieniu w Dzierżoniowie „za handel lekarskimi” w aptece w Bielawie. Prokurator wydał nakaz aresztowania do 3 IX, przedłużony następnie o 10 dni. Został zwolniony 22 września na polecenie Prokuratora Wojewódzkiego we Wrocławiu. W jego sprawie interweniował działacz PAX Aleksander Bocheński w rozmowie z Prokuratorem Generalnym, stwierdzając, że pod tak błahym zarzutem nie może być aresztowany i przetrzymywany tak długo w więzieniu.

Znalazł się w grupie osób podejrzanych o uprowadzenie Bohdana Piaseckiego<sup>12</sup>, obok Franciszka Szymańskiego, Stanisława Nowaka, Władysława Gałki i Jana Rzuchowskiego. Na tę okoliczność SB w Krakowie w dniu 19 III 1963 r. opracowała plan operacyjnych przedsięwzięć do sprawy kryptonim „Zagubiony” i powołała grupę operacyjną do rozpracowania osób wywodzących się z NOW z powiatu bocheńskiego na podstawie decyzji zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB płk. Stanisława Wałacha z 2 III 1963 r., będącej z kolei następstwem pisma dyrektora Biura Śledczego MSW z dnia 26 II 1963 r.

Starszy oficer śledczy Wydziału Śledczego KW MO we Wrocławiu ppor. M. Kormornicki raportował, że Pajdak jest wrogo ustosunkowany do przemian politycznych i ekonomicznych w kraju. W sposób jawny wypowiada się wrogo o ustroju PRL, wielu ludzi nazywa komunistami, pachółkami i konfidentami UB.

W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych był nadal inwigilowany, pomawiany nawet o współpracę z Gestapo w czasie wojny, dwukrotnie aresztowany za rzekome malwersacje finansowe, a w latach siedemdziesiątych w sprawie o rzekomy udział w zabójstwie Bohdana Piaseckiego. W 1960 r. złożył swoje wspomnienia okupacyjne na konkurs historyczny zorganizowany przez ZBoWiD w Krakowie, ale nie zdobył żadnej nagrody.

Pracował jako księgowy w aptece w Dzierżoniowie prowadzonej przez żonę (1956–1960). W IV 1960 r. przeniósł się z żoną do Białogardu, 10 IX 1960 wymeldował

<sup>11</sup> Notatka służbowa z 8 V 1958 roku, 010/9396, t. 3, AIPNkr, s. 5–6.

<sup>12</sup> 17-sto letni Bohdan syn Bolesława Piaseckiego szefa PAX-u został porwany i zamordowany 22 I 1957 roku o co podejrzewano „bezpieczniackie” kręgi związane z Puławianami.

się do Daleszyc w woj. kieleckim, przebywał też w Zawichoście koło Sandomierza, od 13 X 1961 r. do 1964 r. zamieszkał w Koszycach pow. Kazimierza Wielka. Studiował zaocznie na Wydziale Prawa UJ (1960–1964), uzyskał tytuł mgr. prawa 31 X 1964 r. Podjął pracę radcy prawnego w Spółdzielni Budowlanej „Podhale” w Zakopanem, gdzie zamieszkał na stałe 23 V 1967 r., pracował tam do emerytury jako radca prawny. Zajmował się też poradnictwem.

W 1989 r. złożył papiery do zakopiańskiego ZBoWiD o stwierdzenie nabycia praw kombatanckich dołączając zaświadczenie potwierdzone przez świadków o udziale w konspiracji i walkach w okresie okupacji. Podania nie przyjęto, dając mu formularz do wypełnienia na członka ZBoWiD, odpowiedział, że nie chce zostać członkiem, tylko posiadać prawa kombatanckie.

Współpracował m.in. z Władysławem Kosturkiem, Władysławem Gałką, Władysławem Furką, Józefem Lesserem ps. „Jastrzębski”, Alojzym Kopcem ps. „Bielski”, Stanisławem Nowakiem ps. „Iskra”, Augustem Rafalskim ps. „Edmund”, Władysławem Owocem ps. „Paweł”, Janem Rzuchowskim, Tadeuszem Stanaszkiem, Adamem Rembierzem.

Zmarł nagle w Krakowie w dniu 10 VI 1991r. Pochowany został na cmentarzu w Bochni.

Odnaczenia: *Virtuti Militari* IV klasy, Złoty Krzyż Zasługi

Charakterystyka organizacji Narodowy Związek Wojskowy Komendy Okręgu Krakowskiego za okres od stycznia 1945 do końca 1947, AIPNKr, s. 27–29; OK NZW-NZZ, AIPN-Kr; Wyrok WSR w Warszawie z 28 X 1949 (Sr 1567/49, t. 4, 075/29, paczka 123, AIPNKr 075/29, t. 4, p. 123, s. 1–10; Protokół przesłuchania podejrzanego Mariana Pajdaka przez oficera śledczego WUBP w Krakowie ppor. Józefa Myrdko z 28 V 1947 r., s. 102–109; 30 V 1947, s. 133–143; 31 V 1947, 075/30, t. 8, AIPNKr, s. 144–151; Protokół przesłuchania świadka Mariana Pajdaka przez ppor. Adama Adamuszkę oficera śledczego MBP w Warszawie z 17 II 1948, Sr-331/47, Archiwum instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej AIPNW); Informacja dyrektora Departamentu III MSW płk Z. Paszkowskiego, Warszawa 21 I 1958, 0297/43, t. 163, AIPNW, s. 37–38; Wyciąg z zeznania aresztowanego Pajdaka Mariana z dnia 17 VI 1947; 29 IX 1947, 00231/152, t. 2, AIPNW, s. 23–24; Doniesienie T.W. „Andrzej” przyjęte przez mjr. A. Chrzastkę, Kraków 10 VII 1970 r., 075/29, t. 8, AIPNKr, s. 114; Sprawozdanie z pracy operacyjnej Wydziału III KW MO w Krakowie po linii zagadnienia endeckiego za II kwartał 1957 r. opracowany przez starszych oficerów operacyjnych Wydziału III por. Józefa Mielnickiego i por. Jacka Sitarza z 24 VI 1957 r., 075/30, t. 7, AIPNKr, s. 119–121; Informacja dotycząca przejawów działalności elementów endeckich i pokrewnych opracowana przez wicedyrektora Departamentu III ppłk. Filipiaka i st. oficera M. Strużyńskiego, Warszawa 30 VII 1957 r., 075/30, t. 7, AIPNKr, s. 132–135; Sprawozdanie z pracy operacyjnej Wydziału III KW MO w Krakowie po linii zagadnienia endeckiego za III kwartał 1957, opracowane przez starszych oficerów operacyjnych Wydziału III, por. Józefa Mieleckiego i por. Jacka Sitarza, Kraków 27 IX 1957 r. 075/30, t. 7, AIPNKr, s. 145–150; Sprawozdanie z pracy operacyjnej Wydziału III Grupy I-szej Służby Bezpieczeństwa w Krakowie po linii zagadnienia endeckiego za IV kwartał 1957 r. sporządzone przez st. oficerów operacyjnych Wydziału III por. Józefa Mieleckiego i por. Jacka Sitarza, Kraków 28 XII 1957 r., dla Naczelnika Wydziału I Departamentu III MSW w Warszawie, 075/30, t. 7, AIPNKr, s. 159–163;

M. Pajdak, *Wspomnienia-okupacja*, Zakopane 10 VI 1989 r. mps, s. 1–8, 17–18, 22, 27–30, 32, 57–60; M. Pajdak, *Jak sprowadzono Adama Doboszyńskiego do Polski*, „Słowo Narodowe” 1990, nr 3, s. 12–19; M. Odyniec, *Ze wspomnień członkini NOWK*, „Słowo Narodowe” 1990, nr 12, s. 12–14; S. Gałka, *Narodowa Organizacja Wojskowa w szeregach Armii Krajowej Obwodu Bochnia*, Wrocław 1989, s. 4, 10–11, 18, 29, 31–32, 61; Proces Adama Doboszyńskiego – stenogram z rozprawy sądowej, Warszawa 1949, s. 130–132, 333, 394–395, 397; J. Żaryn, *Niepokorni – lista strat osobowych ruchu narodowego 1939–1955*, [w:] *Lista strat działaczy obozu narodowego w latach 1939–1955*, pod red. W.J. Muszyńskiego i J. Mysiakowskiej-Muszyńskiej, Warszawa 2010, t. 1, s. 25–27; Zarys działalności endeckiej w województwie krakowskim do 1939, w czasie okupacji i po wyzwoleniu, AIPNkr, s. 44, 60, 63–64, 66, 101, 127; Zeznania własne Jaworskiego – nielegalna organizacja NOW, t. 1 część I i II, 00231/152, AIPNW, s. 72–73, 88–89, 92, 105–106, 109; Z. Błażyński, *Mówi Józef Świątło. Za kulisami bezpieki i partii 1940–1955*, Kraków 1990, s. 88, 218; Raport dotyczący prowadzenia rozpracowania na osobę przebywającą za granicą i jej kontakty w kraju sporządzony przez Kierownika Delegatury WU ds. BP w Bochni ppor. Stanisława Tomaszka, Bochnia 19 V 1955 r., 00131/152 AIPNkr, t. 24, s. 15; Charakterystyka organizacji Narodowy Związek Wojskowy Komendy Okręgu Krakowskiego, za okres od stycznia 1945 r. – przekształconej w październiku 1945 r. (formalna nazwa przyjęła się w marcu 1946 r.) w Narodowy Związek Zbrojny – działający niemal do końca 1947 r., AIPNkr, s. 27; AUJ, sygn. WPIII-163; Wyrok WSR w Warszawie z 28 X 1949 r., Sr 1567/49, IPNkr 075/29, t. 4, p. 123, s. 1–10; Protokół przesłuchania Lecha Masłowskiego w WUBP w Krakowie 4 VII 1947 r., s. 40–41 i z 5 VII 1947 r., s. 49–50; Protokół przesłuchania Masłowskiego Lecha w WUBP w Warszawie 1 XII 1947 r., s. 1, IPNkr 378; Protokół przesłuchania podejrzanego Władysława Gałkę przez oficera śledczego WUBP w Krakowie ppor. Pęcikiewicza w dniu 3 VI 1947 r., 075/30, t. 8, IPNkr, s. 89–90; Plan agenturalnego rozpracowania sprawy pod kryptonimem „Jan” z 29 VI 1947 r., 075/29, t. 19, p. 131, IPNkr, s. 7–18; Wykaz spraw prowadzonych przez Referat Bezpieczeństwa przy KP MO w Bochni na byłych działaczy endeckich w rozbiciu na poszczególne kategorie spraw z 25 X 1958, t. 6, IPNkr, s. 285, 288; Plan czynności operacyjnych do sprawy kryptonim „Zagubiony” z 19 III 1963 r., 075/29, t. 9, AIPNkr, s. 49–52; Notatka służbowa dotycząca Mariana Pajdaka ps. „Skiba”, „Tracz” sporządzona przez kpt. Jacka Sitarza, 075/29, t. 9, AIPNkr, s. 61–65; Sprawa operacyjnej obserwacji „Zdrajca”, 010/9396, t. 1, s. 6–62; t. 2, s. 5–182; t. 3, s. 11–199; t. 5, AIPNkr, s. 5–258; Protokół przesłuchania podejrzanego Pajdaka Mariana przez oficera śledczego MBP w Warszawie ppor. Korczak Antoniego w dniu 29 XI 1947 r. 075/28, t. 28, p. 120, AIPNkr, s. 1–4; Własnoręczne zeznanie Mariana Pajdaka ps. Skiba we Wronkach we IX 1953 r., 9444/II, AIPNkr, s. 2.

*Tomasz Jan Biedroń*